

Knajpa z takich co średnio zjesz  
Nikt cię nie zaczepia, możesz pić za trzech  
Kucharz kończy pracę rzucając mięsem  
Olewa, że spadło na ziemię i podtruło klientkę  
Posiłek w takim miejscu to strzał w stopę  
Ja tylko tam piłem szkicuując tę zwrotę  
Widzę siedzi chłop, chleje non-stop  
Nagle w jego świat wkracza banda idiotek  
Zbłądziły nocą w tym nudnym mieście  
Coś tam szczebiocą, ej no lalki weźcie

Patrzcie na tego dziada, co za lump  
Mój brat takich okrada i leje ich w dziób  
Życie ci nie wyszło, jak śmiesz się gapić  
Po roku na siłowni mógłbyś się ze mną napić  
Ewentualnie, dziadu, znaczy drinka postawić

(2x)

Brak woli, lód w sercu (lód w sercu)  
Tak boli (tak boli) ale nie myśli o tym wcale (on nie myśli o tym)  
Hart ducha (hart ducha) jest na miejscu (jest na miejscu)  
Choć Bóg dał mu jedynie talent

No, Bóg dał mu jeszcze wybór - talent lub normalność  
Niepotrzebne skreślić, albo w łeb se palnąć  
Barman mówi mi - nie wiesz kto to jest?  
To był as wśród puzonistów, grał jazz  
Widzę jego oczy jeszcze groźnie łypią  
Ma wygniecione ciuchy, stary szwajcarski sikor  
Dzieci mówi do siks, dziewczynki  
Stąd widzę wasze pryszcze choć nie wziąłem pingli  
Stąd widzę odrosty i makijaż  
Zdarza mi się widzieć graffiti, ale nigdy na twarzach  
Nagle brat lub inny rycerz zakonu  
Trzech pasków i kubelkowego tronu  
Wpada z za drzwi i nie pytaj co było dalej  
Jazzmanowi nie pomógł talent  
Dawno temu Bóg zostawił go jak szkic, rycinę  
A ten wypełnia swoje kontury klinem  
Brak mu silnej woli, w sercu nosi lód  
Zawsze będę go szanował chociaż znów wpadł w cug  
Zawsze będę go szanował  
Bo sprawdziłem jak grał kiedy jeszcze był zdrów

Brak silnej woli  
On nie chce myśleć o tym wcale  
Hart ducha wypracował w sobie  
Bo Bóg dał mu jedynie talent